KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Czerwca. — Rok 1837. Poniedziałek. № 152. Jutro, Ś. Antoni Padewski. v. s. 1szy Czerwiec.

Wczoraj w kościele XX. Augustjanów, Amatorowie i Artyści muzyczni wykonali w czasie summy nową Mszą, pierwszy raz w Warszawie słyszaną, kompozycji *Seyfrieda;* Ofertorjum również pierwszy raz wykonane było kompozycji *Ejblera;* graduale *Djabellego;* solo fletowe z kwartetem śpiewanym. U XX. Piiarów, śpiewano Mszą Nr 3, i Psalm 132 utworu Józefa *Krogulskiego;* arją i finał z pierwszej części oratorjum Stworzenie świata J. *Hajdena.* — Widzieliśmy w tych dniach model machiny parowej, zupełnie nowego wynalazku młodego Jana *Natrebskiego*, syna zasłużonego Urzędnika ś. p. Radcy stanu. Machina ta tak iest prostą, że o 23 sztuk mniej w sobie zawiera, iak wszystkie inne machiny parowe dotąd znane. Widząc ią w biegu, trudno nie oddać należnego hołdu wynalazcy, który iest uczniem byłej Warszawskiej szkoły przygotowawczej politechnicznej. Machina ta składa się z 3ch głównych części, to iest: z cylindra, pistonu i koła szalonego, kilką szrubami do rusztowania przytwierdzonych, i ma tę zaletę, że w każdem miejscu, chociażby na piątrze, może być ustawioną, z łatwością rozebraną i przeniesioną. Wynalazca uzyskał patenta swobody w Anglji i Francji, gdzie korzystnie takowych różnym przedsiębiercom poustępował. Spodziewamy się, iż wkrótce machiny parowe Natrebskiego, zaczną być wyrabiane w naszych zakładach, a niskość ceny, po iakiej zdaie się, że otrzymywać ie będzie można, sprawi, iż nieledwie każda wioska, każda fabryka machinę taką posiadać będą mogły, co dzielnie przyczyni się do wzrostu rolnictwa i handlu. (W. H.) — Zeszła Sobota była dniem najpogodniejszym tej wiosny, wczoraj rano znowu deszcz zatrwożył, lecz wypogodziło się od południa. Spacery licznie były odwiedzane. Orkiestra Warszawska w Królikarni, a Wrocławska na Foxalu, ściągnęły mnogich słuchaczy. Wybudowany na Foxalu amfiteatr dla muzyki, dobrze odbiia tony i dozwala o podal nawet spaceruiącym osobom, bez zatrzymywania się w około orkiestry, słuchać dzieł dobrze odegranych. Saski ogród około 7ej był napełniony w 3ch środkowych aleach; tym razem parność w ciągu dnia trwaiąca, zniewoliła do przyięcia letnich ubiorów. Kapeluszów słomianych naliczyliśmy wiele, a kwiaty sztuczne które ie zdobiły, zdawały się nam iak gdyby odświeżone po tak licznych deszczach. Widząc piękność bukietów groszku, laku, fiołków, stokroci, można było powiedzieć śmiało, że się teraz dopiero w całej okazałości rozkwitnęła wiosna, rozsypuiąc różno-farbne plony wśród odbiiaiącej pięknej zieloności drzew i trawników. Niektóre młode osoby miały maleńką przepaskę na czole ozdobioną kolorowym kamieniem albo bardzo drobną feronierką. Sploty szerokie na skroniach przy tejże bardzo się dobrze wydaią; do czepeczków wieśniaczych francuzkich, o których iużeśmy donieśli, dodaią się chusteczki także wieśniackie, co przy z innej strony kosztownych stroiach nadaie tym ostatnim postać niewymuszonej skromności. O rękawach sukien niemamy co iuż mówić, zgodzono się *iednomyślnie* (co rzadko się wydarza) aby były obcisłe, ale co też przytem iest wymysłów! każda para rękawów prawie innym wyrobiona fasonem, bo i tu *co głowa to i rozum*, ma wpływ swój wielki, lecz przyznać trzeba że rozum nielada, bo wszystkie w ogólności piękny czynią efekt. Bądź z obawy wilgoci, bądź z innej iakiej przyczyny, której my iednak dociec niemogliśmy, (*a być iednak musiała, bo któraż Kobieta działa bez przyczyny?*), więcej było w ogólności bucików iak trzewików. Ubior

Mężczyzn teraźniejszy, wielu podobał się bardziej iak lat poprzednich, kołnierze niskie, daią głowie postać mniej wymuszoną, a długie włosy więcej fizjonomji; szerokie klapy nadstawiaią piersi, a krótkie stany, poprawiły nie iedną talją. Może nam kto zarzuci żeśmy niepotrzebnie się wdali w takie sekreta, ale cóż to komu szkodzi, kiedy to wszystko idzie na karb pochwały gustu, a Mężczyźni tak iak i Kobiety maią do tego nie małą pretensją. Wracaiąc do szczegółów dodamy ieszcze, że Elegant musi mieć buty koniecznie na wysokich obcasach, a ieżeli nie zupełnie kończasto wycięte na końcach, to przynajmniej zbliżaiące się bardzo do tej formy; guziki tak u tużurków iako i fraków duże być powinny; do pierwszych iedwabne robione, do drugich metalowe odbiiane w deseń, z tych ostatnich fabryka Pana Samuela *Minchejmera*, wykończyła nader piękne podług modelu wprost z Paryża iednemu z tutejszych elegantów nadesłanego. Widzieliśmy wczoraj 3 fraki z podobnemi guzikami, które nacechowane były znakiem prawdziwej nowości. Sławny *Humann* krawiec pierwszych elegantów paryzkich, iest wynalazcą tej mody, a przyięcie iej w stolicy gustu iest ogólne. Wielki Teatr był zapełniony. Po *Amelji Mansfild* przywołani: JPani *Halpert*, JP. *Komorowski* i powtórnie JPani *Halpert*; po *Styryjczykach* JP. *Morys*, JPani *Koss*, JPanna *Gwozdecka*, JPP. *Turczynowiczowie*, JP. *Grekowski* i JPanna *Lidemann*, oraz powtórnie JPanny *Gwozdecka* i *Lideman*; w Rozmaitości po *Zachodzie słońca* JP. *Żółkowski*.

Skład Główny Wód Mineralnych Naturalnych w Królestwie Polskiem przy handlu Korzennym i Win M. B. Gordon, ulica Długa. Odebrał pierwszy transport Wód Mineralnych: Marjembadzkiej, Kreutzbrun, Pilnauskiej, Saidszyckiej, Bilińskiej, wszelkie inne w krótce nadejdą. Każda bańka wody Marjenbadzkiej ma wyryte *Niederlage* iako dowód że z Głównego składu pochodzi, gdyż nikomu z temiż znakami nie iest wysyłana. Swiadectwo właściwej władzy przy źródłach, może wskładzie głównym każdego przekonać, iako czerpanie iest najakuratniej dopełnione. Nadto, każda bańka zaopatrzona iest pieczęcią Urzędu Policji Miasta Warszawy roku bieżącego.

Francja.— Gazety są ieszcze napełnione opisami uroczystości w *Fontenblo*. Dziennik sporów wymienia długą listę osób na nie zaproszonych. Między rozmaitemi anegdotkami krążącemi o tych zaślubinach, opowiadaią i tę, że P. *Lafit* uniewinnił się przed Królem, że tylko dla tego w skromnym ukazał się fraku, ponieważ nie spodziewaiąc się być zaproszonym, nie przygotował też sukien dworskich. Na to Monarcha miał mu odpowiedzieć: „Dziękuię ci za twoie przybycie, gdyż nie sukni ale twoią osobę chciałem widzieć; a z resztą wszakże znasz przysłowie: suknia nie stanowi człowieka.“ — 31 z. m. większa połowa gości z *Fontenblo* wróciła do stolicy; ale za to przybyło wiele innych osób znakomitych, celem złożenia powinszowań, i Poseł Cesarsko-Rossyjski Hr: *Palen* był spodziewany, lecz skutkiem napadu podagry wstrzymany został w Paryżu. O godz: 11 dano śniadanie na 150 osób. Państwo młode nie znajdowało się na niem; w południe rodzina Królewska słuchała Mszy Ś. w kaplicy. Następca tronu przedstawiał potem małżonce swoich adjutantów, swego byłego nauczyciela i iej Sekretarza korespondencyjnego Pana *Aselin*. O godz: 6ej była uczta dla osób 180, a 8ej przedstawiono 2 dzieła drammatyczne, w których Panna *Mars* odbierała najzasłużeńsze oklaski od dostojnych gości. — Z dniem 4 b. m. rodzina Królew: miała wrócić do Paryża. — Ostatnie posiedzenie izby Parów małej było wagi. — W izbie deputo: większością głosów przyięto wniosek względem pobierania cła od cukru kraiowego, a następnie przedsięwzięto narady o budżecie marynarki. — Gdy z *Fontenblo* wracali PP. *Human* i *Sozet* rozbrykały się im konie. Pierwszy z tych Ministrów skoczywszy z powozu,

stłukł sobie ramię, 2gi zaś został bez szwanku. — Izba deputo: iest urażoną, że nie zaproszono osobnej deputacji z ich członków na zaślubiny Xcia Orlean:. Utrzymuie bowiem, że Prezes i biura wprawdzie są większością tej izby, lecz aby ią przedstawiać potrzeba było losować osobno o kilka członków; ale zapewne obawa Króla, aby nie natrafił na niemiłe mu osoby, stawała temu na przeszkodzie. — Uważaią, że w czasie 3 dniowej niebytności Króla w Paryżu, iego Rodziny, Ministrów, dowódcy dywizji wojskowej, naczelnika gwardji narodo: i Prefekta policji właśnie największa spokojność panowała w tej stolicy. — Zbiiaią wieść iakoby Panu *Paskje* miano podwyższyć pensją. — Podług listów z *Algieru* zdaie się, że ieszcze iest nadzieia do zawarcia pokoiu z *Abdel Kaderem*. — *Menje* zostaie w więzieniu w *Hawr*, gdyż żaden z okrętów francuzkich i amerykańskich niechciał go zabrać do Stanów zjedno:. Podróżni brzydzili się żeglować z takim człowiekiem. Ministerstwo wydało dopiero rozkaz, aby go przenieść do *Brestu*, zkąd odpłynie do miejsca swego przeznaczenia statkiem rządowym. W ostatniem mieście znajduie się i *Boaro*, skazany na 10cioletnie wygnanie z przyczyny należenia do sprawy *Fjeskiego*. Gdy go żandarmy przywieźli dyliżansem do zaieznego domu w *Ren*, wszyscy goście oddalili się od stołu przy którym on zasiadł. Gniew iego wzbudzony przez taką pogardę, ieszcze bardziej się powiększył gdy mu eskorta niepozwoliła odwiedzić bliskiej kawiarni. Złorzeczył Królowi i wybiiał szyby, nie posiadaiąc się z wściekłości. Z Brestu zapewne ci zbrodniarze wspólnie odbędą podróż do Ameryki. — Wiele osób ozdobionych zostało krzyżem legji honoro:. — 3 Prefekci, przez których departamenta przeieżdżała Xiężniczka *Helena*, maią być mianowani Parami.

Hiszpanja. — Gorzko użalaią się nad niedołężnością Jenerała *Espartery*, który mimo wszelkich przedstawień *Ewansa* i Pułkownika *Wylde*, zostawał nieczynnym w *Hernani* na czele 20,000 wojska. Oficerowie angiel: są zniechęceni i pragną opuścić służbę, byle im tylko wypłacono żołd zaległy, toż samo zachodzi i z żołnierzami — Depeszą telegraficzną otrzymano wiadomość, że *Don Karol* 27 z. m. zaiął *Barbastro*.

Włochy. — Xiężniczka *Marja Wiktorja Karinjan*, Kuzynka Króla *Sardyńskiego*, w tych dniach została zaślubioną z Xięciem *Syrakuz*, bratem Króla *Neapolitań:*. — Cholera gwałtownie się rozszerza w *Neapolu*.

Rozmaitości. — Stary Włościanin przyszedł zapraszać Panią na czwarte swoie wesele. Kiedyż będzie to wesele? W poniedziałek łaskawa Pani; czemuż lepiej nie w niedzielę? O nie można u nas Pani dobrodziko żenić się czwarty raz w niedzielę. A to z iakiej przyczyny? Wahał się trochę kmiotek nad wyiawieniem tejże, ale wreszcie na nią się zdobył. Dla tego rzecze: że do pierwszego małżeństwa BÓG nas doprowadza, do drugiego własna ochota, do trzeciego ludzie, a do czwartego szatan. — *Skąpiec*. Nie myślę wcale obstawać za sobą; tak, iestem skąpy i bardzo skąpy. Nie spuszczam z oka moiego skarbu; chciałbym mieć nawet przenikliwość baiecznego Bazyliszka, żeby widzieć nieustannie, co się wewnątrz iego dzieie. Po całych godzinach klęczę przy nim, dziwię mu się, kocham, pieszczę się z nim i iak Argus strzegę, to iest właśnie w czem sobie postępuię najlepiej. Kiedy mi przyjdzie opuścić go na chwilę, niespokojność dręczy moią duszę. Wystawiam sobie, że mi go zazdrości świat cały i stara się wydrzeć. Jeżli się kto przed moiemi zatrzymuie drzwiami, ieżli kilka razy przechodząc, do okien zagląda, iuż tem samem, wypowiada mi wojnę, uważam go za moiego najgłówniejszego nieprzyiaciela, ściskam go, łaię, dokuczam, tak, iż chętnie czy niechętnie, oddalić się musi. W nocy sny trwożące zajmuią moią wyobraźnią, zrywam się, krzyczę, powstaię nagle, wyciągam ręce... ah! trzymam go, czuię go przy sobie, obejmuię

drżącą dłonią cel wszystkich moich myśli. Ta ciągła baczność i troskliwość z moiej strony, usprawiedliwić się dadzą, ten tylko skarb posiadam, iestem nim cały zaięty, gdybym go stracił, niceby mi go w świecie nagrodzić nie było w stanie, iakże go nie mam uwielbiać? iak nie drżeć o niego? Nie zgadniecież ieszcze, co iest dla mnie skarbem, w którym ia wszystkie wdzięki, wszystkie cnoty widzę? Oto dobra i wierna żona. (*Zb. K.*)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Renne Jenerał. Rejzacher Konstan: Dzie: z Strobowa; Karulski Onu: Dzie: z Sulimierzyc: Wojcicki Józ: Dzie: z Wólki Karwowskiej; Kruszewski Stani: Dzie: i Strzeszewski Fran: Dzie: z Lipnowskiego; Kordji Alexan: Dzie: z Woli Palczewskiej.

D O N I E S I E N I A.

W skutek Uchwały Rady familijnej i Upoważnienia Wysokiego praesidi Trybunału Cywil: Gub: Mazowieckiej za Nrem 3,010 z daty 1/13 Kwiet: r. b wyszłej, Kommissarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy, zawiadamia Publiczność, iż w d. 1/13 Czerw: r. b. o godz: 10 z rana, przez publiczną licytacją w domu pod Nr 765 przy ulicy Elektoralnej, sprzedane będą wszelkie Ruchomości iako to: Srebro, Miedź, Cyna, Mosiądz, Bielizna i Garderoba mezka, Gissernia, i Warsztat mosiężniczy z wszelkiemi przynależytościami, Meble i różne sprzęty gospodarskie do pozostałości po niegdy Janie Henryku Brandt należące, a to za gotowe natychmiast płacić się mające pieniądze. Podpułkownik *Stępkowski.*



TRYKI Elekty dwulatki, z najcelniejszych Owczarni Saxonji i Szląska we wsi Swięcicach będące, sprzedawane będą po cenie umiarkowanej w czasie Jarmarku Wełny, w podwórzu pałacu Tarnowskich Nr 388 przy ulicy Krak: Przed:

Podpisany Komornik zawiadamia Szanowną Publiczność, iż Dobra CZERNIAKOW wraz z przyległościami wielkiemi i małemi Siekierkami części Lit: B. w Powiecie i Obwodzie Warszawskim Guberni Mazowieckiej położone, w dzierżawę na lat 3 po sobie idących od Sgo Jana Chrzciciela r. b. przed Janem Dzięciałkiewiczem Reientem Ptu Warszawskiego, w Warszawie przy ulicy Długiej w domu pod Nr 590 Lit: B. mieszkaiącym, podług warunków u tegoż złożonych i do przejrzenia wolnych w dniu 10/22 Czerwca r. b. o godzinie 3 z południa więcej daiącemu wypuszczone będą. Licytacja od summy złp: 10,000 rocznie ustanowionej rozpoczętą zostanie. *Wincenty Temporowski* Komor:.



Fortepjan nowy mahoniowy o pół 7mej oktawy dla wyiazdu Właściciela iest do wynaięcia na miesięcy 3, lecz w miejscu gdzieby nie był używany do nauki, tylko dla osób posiadaiących dobrze muzykę; także i 2 POKOJE z Meblami na kwartał; wiadomość w Biurze Jnformacyjnem.

Wyieżdżaiący na wieś, ma zamiar ugodzić LOKAL z 8miu lub 9 Pokoi złożony, z Stajnią i Wozownią, tak aby go za powrotem swym mógł zaiąć; ktoby miał takowy na iedney z środkowych ulic Warszawy, zechce dać wiadomość do domu JP. Malcza Złotnika na przeciwko Poczty Nr 377, do Lokatora tam na 1m piętrze mieszkaiącego, z wyrażeniem ulicy, Nru i ostatniej ceny; w tymże domu dostać można za pomierną cenę MASŁA.

DOBRA Nosarzewo Borowe wraz z częścią na Nosarzewie połnym, w Powiecie Mławskim Gubernii Płockiej, są z wolnej ręki do sprzedania, lub od Sgo Jana r. b. do wydzierżawienia na lat 3; o warunkach tak sprzedaży, iako też wydzierżawienia powziąść można wiadomość u W. Adama Rozena Mecenasa w Warszawie przy ulicy Senatorskiej w domu W. Młokosiewicza pod Nr 458/9 mieszkaiącego.

Nra 35,323, 47,141, 55,146, 58,236 i 64,183 1/10, do 5 kl: 49 lot: klas: zaginęły; wygrane iakie na nich paść mogą, tylko prawym właścicielom w kontroli zapisanym wypłacone będą, oczem i Dyrekcja lote: uwiadomioną została.

Przybyły LANDKUCZER z Wrocławia, ma zamiar zabrać z sobą PASSAŻEROW na powrot. Stoi w Hotelu Drezdeńskim przy ulicy Długiej.

Potrzebny iest z Prowincji UCZEŃ do Cukierni od lat 15 do 18. Wiadomość pod Nr 497, na rogu ulic Podwal i Senatorskiej w Cukierni.

Józef Adamski zgubił KSIĄZKĘ Legitymacyjną; znalazca raczy oddać do Kommissarza cyrkułu 11.

*** Dziś w nowo założonej Kawiarni przy ulicy Bielańskiej Nr 609, w domu Hejnikowskiego, z dobranych Artystów KWARTET grać będzie różne wyiątki z najnowszych Oper, w tem miejscu prócz wszelkich Napoiów, dostać można i różnych Przekąsek, za pomierną cenę.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe 16.

TEATR WIELKI. Jutro 4 raz *Pierścień.*
ORKIESTRA WARSZA: dziś na Wiejskiej Kawie.
ORKIESTRA WROCŁA: dziś w Ogrodzie Unrua.
MECHANIK *Mekold*, codzień na Nalewkach.